

Gonitwa za wiatrem

„Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem” (Kazn. Salom. 1:14).

Czy próbowałeś kiedykolwiek złapać wiatr w swoją pięść? Śmiało, wyjdź na zewnątrz i chwyć całą garść. A teraz otwórz swoją dłoń. Co widzisz? Nic. Nie ma go już tutaj. Dlatego większość naszego życia składa się z „marności” i „gonitwy za wiatrem”.

Był kiedyś czas, że nie myślałem w ten sposób. Goniłem amerykańskie kłamstwo – bogactwo, przyjemność, władza, wpływ, zabawki i wspaniałe osiągnięcia. One, myślałem, sprawiają, że będę szczęśliwy, spełniony i godnym podziwu. Uczynią mnie one „kimś ważnym”.

W połowie moich trzydziestu lat, łapałem wszystko co mogłem dostać. Posiadałem swój własny interes, pięć samochodów i drewniany dom o powierzchni 280m² na 40-akrowej, wyglądającej jak park działce. Byłem głównym starszym zboru lokalnego kościoła, aktywnym w połowie tuzina sportów, uwielbiałem podróże i rekreacje oraz kochałem imprezowanie.

Ale jakim kosztem! Moje zdrowie pogorszyło się, moje małżeństwo straciło swoją świeżość, moi dwaj synowie ledwo mnie znali, a mój charakter był wyniosły. Nie znalazłem w tym autentycznego pokoju. Wszystkie moje ciężko zarobione satysfakcje znikają tak jak wiatr. Było to podobne do jedzenia chipsów ziemniaczanych. Nie da się zjeść tylko jednego, a kiedy skończysz całą paczkę bolą cię jelita.

Co jest istotą rzeczy?

W końcu zacząłem czuć to co Salomon wyraził w ten sposób: „I tak znienawidziłem życie, gdyż nie podobał mi się bieg rzeczy pod słońcem; wszystko bowiem jest marnością i gonitwą za wiatrem” (Kazn. Salom. 2:17).

Zastanawiałem się zatem, co jeszcze pozostało? Co ma trwałą wartość? Wreszcie dotarłem do tego samego podsumowania co Salomon. „Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj Jego przykazań” (Kazn. Salom. 12:13).

„Bój się Boga” – to jest charakter – charakter przywrócony na Jego podobieństwo (Hiob. 28:28; Ps. 34:12–15; Przyp. 8:13) i „przestrzegaj Jego przykazań” – to jest związek – głęboki, trwałe, zmieniający związek z Bogiem i innymi (Łuk. 10:27; Rzym. 13:8–10). To jest podsumowaniem życia. Wszystko inne jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Tak więc obudziłem się i sprzedałem nasze pojazdy, nasze czterdzieści akrów, nasze zabawki i nasz interes. Przenieśliśmy się do 90m² drewnianego domku w zaciszu gór Montany. Zaczęliśmy doświadczać realności, że „lepiej mieć mało i spokój, niż wiele i zgiełk” (parafraza autora). Mało ze spokojem było naszą zapłatą dla zarabiania dużo w zgiełku. Nie wiem, od czego zacząć opisywać ci korzyści, jakie wynikają z „mało ze spokojem”. Zaczęliśmy odnajdywać jedność z Bogiem i ze sobą nawzajem.

Co jest dla ciebie głównym punktem? Na co tracisz swój czas i energię? Czy łapiesz wiatr?

Bez jedności z Bogiem, jest pustka...

Wielu uczęszcza do kościoła, akceptuje zbiór prawd, oddają swoje dziesięciny i dary, udają się na wycieczki misyjne, ale nie nauczyli się jak trwać w Krzewie Winnym i otrzymać od Niego życie. Są jak wysuszone gałęzie – bezsilni wobec swoich odziedziczonych i nabytych nawyków – posiadają formę pobożności, ale brakuje im owocu Ducha. Jakie to smutne zdobyć całą wiedzę i mieć uczynki bez znajdywania codziennego, żywego doświadczenia z Jezusem, dzięki któremu możemy pogłębić każdy nasz związek! Tak, nawet kościół może stać się „marnością i gonitwą za wiatrem”. Bez jedności z Bogiem jest pusty!

Charakter + Związek = Istota

Czy twoje dzieci znają ciebie, a ty znasz swoje dzieci? Czy jesteście po prostu obcymi mieszkającymi pod tym samym dachem? Po co w ogóle sprowadzamy je na ten świat, a potem dajemy im tylko trochę czasu, kiedy gonimy za „marnością i łapiemy wiatr”? Czy twoje programy z wiadomościami, szukanie w internecie, sporty, wideo i telewizja mają dla ciebie większą wartość niż twoje własne ciało i krew? Widzisz więc, że to na co poświęcasz swój czas, pokazuje co najbardziej cenisz. Nasze czyny zawsze mówią głośniejsz niż nasze słowa czy wyznanie wiary.

Dlaczego gonimy za niskimi priorytetami życiowymi, podczas gdy zaniedbujemy to co się naprawdę liczy? Najwyraźniej nie doszliśmy do wniosku Salomona: to charakter i związek jest tym, co naprawdę ma znaczenie w życiu; tak jest, charakter Boga reprodukowany w nas i przez nas w ciągu naszego codziennego życia – i przeliterowany w naszych małżeństwach, rodzinach, znajomościach, kościołach i społecznościach. To jest to, czym jest życie! To jest życie, które wybrałem, aby je łapać. To jest życie ludu Bożego w ostatnich dniach, którzy „przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa” (Obj. 14:12).

Mój wzór

Był Jeden, który ukształtował ten świat. On jest Człowiekiem, którego naśladowuję.

Urodził się w stajni i był dzieckiem prostej kobiety. Pracował w warsztacie cieśli dopóki nie osiągnął trzydziestu lat. Potem przez trzy lata podróżował pieszo od miejsca do miejsca, jako sługa.

Nigdy nie posiadał domu. Nigdy nie napisał książki. Nigdy nie miał biura. Nigdy nie założył rodziny. Nigdy nie poszedł do szkoły (ang. college – przyp. tłum). Nigdy nie podróżował 300km od miejsca Swojego urodzenia. Nigdy nie zrobił żadnej z rzeczy, która zazwyczaj towarzyszy wielkości. Innymi słowy, nigdy nie łapał wiatru. Nie miał On listu uwierzytelniającego, ale miał Swoją charakter. Nie gonił za niczym, za wyjątkiem Boskiego Celu, dla jakiego się urodził.

Kiedy wciąż był młodym mężczyzną, fala popularności obróciła się przeciwko niemu. Większość Jego przyjaciół porzuciła Go. Jeden z nich się Go wyparł. Inny Go zdradził i wydał w ręce wrogów. Przeszedł przez prześmiewcze próby – próby ustanowione przez Jego własny kościół. Został przybity do krzyża pomiędzy dwoma złodziejami. Kiedy umierał, Jego oprawcy rzucali los o jedyny kawałek własności, jaki miał na ziemi – Jego szatę. Kiedy umarł, został złożony w grobie pożyczonym od litującego się przyjaciela.

Mniejszy wysilek – lepsze rezultaty

Minęło więcej niż dziewiętnaście stuleci i dzisiaj jest On w centrum rasy ludzkiej i Jedynym, który łączy nas z Bogiem i innymi.

Jestem więcej niż przekonany, że każda armia, która kiedykolwiek maszerowała; wszystkie jednostki marynarki, które kiedykolwiek wypłynęły na morze; wszystkie ciała ustawodawcze, które kiedykolwiek zasiadały i wszyscy królowie, którzy kiedykolwiek rządili, zebrani razem nie mieli tak mocnego wpływu na ludzi na tej planecie, jak miało to jedno samotne życie.

To był Człowiek, który pokazał, jaką wartość ma prawdziwe życie!

Co z tobą? Co ze mną? Na co i czemu się poświęcamy? Czy uganiamy się za wiatrem? Czy też podążamy za NIM?

Jim Hohnberger